

Z TRADYCJI MNISZEJ

52

WŁODZIMIERZ ZATORSKI OSB

OSIEM DUCHÓW ZŁA

WŁODZIMIERZ ZATORSKI OSB

OSIEM DUCHÓW ZŁA

**NAUKA EWAGRIUSZA Z PONTU
O NAMIĘTNYCH MYŚLACH**



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Opracowanie graficzne:

JAN NIEĆ

Redaktor:

ALDONA SKUDRZYK

Korekta:

MAŁGORZATA PIESZKO

Superiorum permissu: Opactwo Benedyktynów

Ldz. 197/2011, Tyniec, dnia 5.12.2011 r.

† Bernard Sawicki OSB, opat tyniecki

Imprimatur: Kuria Metropolitalna

Nr 3715/2011, Kraków, dnia 20.12.2011 r.

† Jan Zając, wikariusz generalny

Ks. Kazimierz Moskała, wicekanclerz

O. Tomasz M. Dąbek, cenzor

Wydanie I – Kraków 2012

ISSN 0867-7050

ISBN 978-83-7354-414-7

© Copyright by TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów

ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków

tel. + 48 (12) 688-52-90; tel./fax + 48 (12) 688-52-91

e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl

www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa: TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	7
BOŻY ZAMYŚŁ WZGLĘDEM CZŁOWIEKA	13
Dusza	13
Serce	22
OSIEM MYŚLI NAMIĘTNYCH, CZYLI ZŁYCH DUCHÓW	33
Logika pokusy	33
Duchy zła według Ewagriusza	38
WALKA DUCHOWA.....	66
Świadomość duchowej walki.....	67
Sposoby walki.....	74
OSIEM DEMONÓW CZY SIEDEM GRZECHÓW?	90
Od ośmiu demonów do siedmiu grzechów	90
Różnice nie tylko w nazwach.....	96
DODATEK	
EWAGRIUSZ Z PONTU: O OŚMIU DUCHACH ZŁA	105
O obżarstwie.....	107
O nieczystości	110
O chciwości	114
O gniewie	116
O smutku	119
O acedii	122
O próżności.....	124
O pysze	126
SKRÓTY	133

WPROWADZENIE

Określenie „osiem duchów zła” pochodzi od Ewagriusza z Pontu, mnicha żyjącego w Egipcie w IV wieku. Był on pierwszym mnichem-pisarzem. Odegrał w dziedzinie refleksji nad życiem duchowym bardzo ważną rolę, gdyż jego myśli przejęli później inni duchowni pisarze. Do nich należał np. Jan Kasjan, dzięki któremu wiele z myśli Ewagriusza weszło do tradycji monastycznej Kościoła zachodniego. Odnosi się to także do nauki o ośmiu duchach zła, które Jan Kasjan, a za nim św. Grzegorz Wielki utrwalili w naszej tradycji w postaci siedmiu grzechów głównych. Słowo „grzechy” posiadało w nauczaniu Ewagriusza z Pontu zupełnie inne znaczenie. Ewagriusz pisał o *logismoi* (myśli, pragnienia, pożądania, dynamizmy duszy), którego to określenia używał zamiennie z określeniem „demony”. Co prawda nie wszystkie *logismoi*, jakie na nas przychodzą, są złe, niektóre przychodzą od dobrych duchów lub wynikają z naszej naturalnej skłonności do dobra. Złe myśli pochodzą od złych duchów lub ze złych skłonności naszej upadłej natury. Do nich to przykleiło się samo określenie *logismoi*, dlatego zwykle *logismoi* to tyle co „namiętne myśli”.

Zdaniem Ewagriusza jest osiem głównych *logismoi*, które atakują duszę człowieka, odciągając ją od działania zgodnego z jej naturą. Są to: *gastrimagia* – obżarstwo, *porneia* – nieczystość, *filargyria* – chciwość, *lype* – smutek, *orge* – gniew/złość, *acedia* – acedia, *kenodoxia* – próżność, szukanie ludzkiej chwały i *hyperefania* – pycha. Są one wprost nazywane demonami lub duchami zła ze względu na ścisłe powiązanie z ich źródłem. We współczesnej psychologii można by nazwać je „pragnieniami kompulsywnymi”¹.

Warto sobie uświadomić, że określenia: „demon”, „duch” wcale nie są mniej „naukowe” niż wiele terminów używanych w psychologii, a nawet w naukach ścisłych. Pojęcia te oznaczają bowiem powszechne doświadczenie psychologiczne polegające na pojawianiu się natrętnych myśli, które nachodzą nas, gdy staramy się skupić na modlitwie. Chcemy się wówczas skupić na Bogu, a oto pojawiają się rozproszenia nachodzące nas ze swoistym uporem, tak jak gdyby je nam ktoś narzucał. Stwierdzenie, że te myśli i uczucia narzucają nam złe duchy czy demony, pozwala dobrze wyrazić i zrozumieć samo zjawisko. Nie rozstrzygamy tu, co odpowiada tym pojęciom i w jaki sposób istnieją owe demony, podobnie jak

¹ Ks. LESZEK MISIARCZYK, *Acedia według Ewagriusza z Pontu*, [w:] *Acedia – duchowa depresja. Wybór tekstów*, Kraków 2008, s. 14.

nikt nie określa np., czym jest podświadomość i w jaki sposób istnieje. Pojęcie „demon” czy „duch zła” jest o tyle lepsze od np. pojęcia „podświadomość”, że dobrze oddaje natręctwo owych *logismoi* oraz swoistą logikę, jaką można w nich rozpoznać.

Istotne jest przy tym, że złe myśli przychodzą do nas „z zewnątrz”. Sami zostaliśmy stworzeni jako dobrzy i w nas samych powinno panować dobro. Zło nie jest stworzeniem, ale czymś, co niszczy prawdziwe istnienie. Ewagriusz uważa, że do dobra skłania nas zarówno głos anioła, jak i istniejąca w nas skłonność do tego, co lepsze, a także nasza natura, „przez którą nawet poganie poruszeni kochają własne dzieci i czczą swoich rodziców” (*De mal. cogit.* 31^r). Sama nasza natura nie skłania nas do zła. Złe myśli przychodzą do nas albo od złych duchów, albo od naszej woli skierowanej ku temu, co gorsze. Stopniowo tworzą one swoistą strukturę myślenia i wartościowania w nas, dając usprawiedliwienie naszych wyborów i sposobu postępowania. Dlatego też namiętne myśli Ewagriusz rozumie inaczej niż my dzisiaj. Nie prowadzą się one do intensywnych uczuć, afektów, jakie nas ogarniają, ale są chorobliwym, niewolniczym przywiązaniem do określonego przedmiotu, osoby lub wartości².

² ŻrMon 18, s. 27.

Osiem *logismoi*, niezależnie od tego, czy je nazwiemy namiętnymi myślami, czy demonami, działa na nas przez pamięć, zmysły i nasze samopoczucie. Są to zatem treści, jakie rozgrywają się w sferze naszej psychiki.

Wszystkie demoniczne myśli wnoszą w duszę wyobrażenia zmysłowych rzeczy, przez które umysł uformowany nosi w sobie kształty tych rzeczy. I po samym przedmiocie rozpoznaje potem demona, który się zbliżył (*De mal. cogit.* 2).

Zasadnicza walka duchowa rozgrywa się zatem w myślach, wyobraźni i odczuciach. Warto o tym pamiętać, gdyż zazwyczaj jesteśmy przyzwyczajeni do myślenia moralnego, czyli związanego z uczynkami widzianymi przez pryzmat tego, co należy, a czego nie należy czynić. Czyn jest już jednak owocem tego, co się dokonało w myśli, uczuciu i woli, czyli mówiąc językiem biblijnym, czyny są owocem tego, co się dokonało w sercu: *z obfitości serca usta mówią* (Mt 12,34).

Potem, gdy owe namiętne myśli zostały przemienione na grzechy główne, akcent został przeniesiony na same czyny, ich dopuszczalność lub nie, natomiast zagubiła się cała finezja duchowej walki.

Ewagriusz oparł swoją koncepcję na doświadczeniu osobistym oraz doświadczeniu innych mniichów na pustyni egipskiej w IV wieku. Ze względu na radykalizm wybranej przez nich drogi życia,

całkowicie nastawionego na szukanie Bożych dróg ich doświadczenie jest dla nas nieustannie źródłem rozpoznawania autentycznych wartości duchowych. Życiem duchowym rządzą bardzo ściśle prawa, które są stałe i niezmiennie. Ich rozpoznanie nie jest łatwe ze względu, z jednej strony, na wielowątkowość doświadczeń wewnętrznych, dalej ze względu na naszą subiektywność i ogromny wpływ naszych wyobrażeń i pragnień na sposób postrzegania i oceniania tych doświadczeń, a ponadto ze względu na to, że te prawa działają niejako z opóźnieniem. W tym kontekście życie monastyczne Ojców Pustyni było swoistym laboratorium, w którym ujawniła się prawdziwa wartość przyjmowanych postaw, podejmowanych dzieł i praktyk życia. Działo się tak, gdyż mnisi, wyrzekając się wszystkiego: dóbr materialnych, małżeństwa, życia rodzinnego i związanych z tym trosk o utrzymanie, mogli doświadczyć konsekwencji swoich postaw i wyborów w sposób czysty, niepowiązany z innymi uwarunkowaniami. Odkryte przez nich prawa odnoszą się nie tylko do nich, ale są obiektywne i zawsze aktualne w odniesieniu do wszystkich. Wielu ludzi jednak nie uświadamia sobie istniejących w nich wewnętrznych problemów. Jednak dzisiejsza psychologia stopniowo potwierdza odkrycia dokonane przez mnichów na pustyni.

Niezmiernie ważne jest uświadomienie sobie, że w naszym życiu „o coś chodzi”, jak pisał ks. Józef Tischner. To znaczy, że nieustannie toczy się w nas walka o nas samych, o naszą autentyczność i tożsamość, o nasze życie w perspektywie wieczności. Nie sprowadza się ona jedynie do pilnowania, abyśmy nie zgrzeszyli i oddawali Bogu oraz ludziom to, co im się należy według sprawiedliwości. Stawką w tej walce jest pełnia życia lub śmierć.

Pisma Ewagriusza, pierwszego mnicha-pisarza, mają dla nas ogromne znaczenie i są nieocenionym źródłem poznania praw życia duchowego. Dlatego też jego nauka o ośmiu duchach zła jest dla nas bardzo inspirująca. W moich analizach nie staram się jednak dochodzić szczegółów i niuansów jego koncepcji, ale raczej traktuję jego naukę jako inspirację do wyjaśnienia doświadczeń człowieka współczesnego, dlatego pozwalam sobie przedstawić swoją interpretację jego myśli.